

Reinwestycje zagraniczne w Polsce

Jak często firmy zagraniczne reinwestują wypracowane w Polsce zyski?

Jak „estoński CIT” mógłby zachęcać zagraniczne firmy do reinwestycji?

Wrzesień 2020



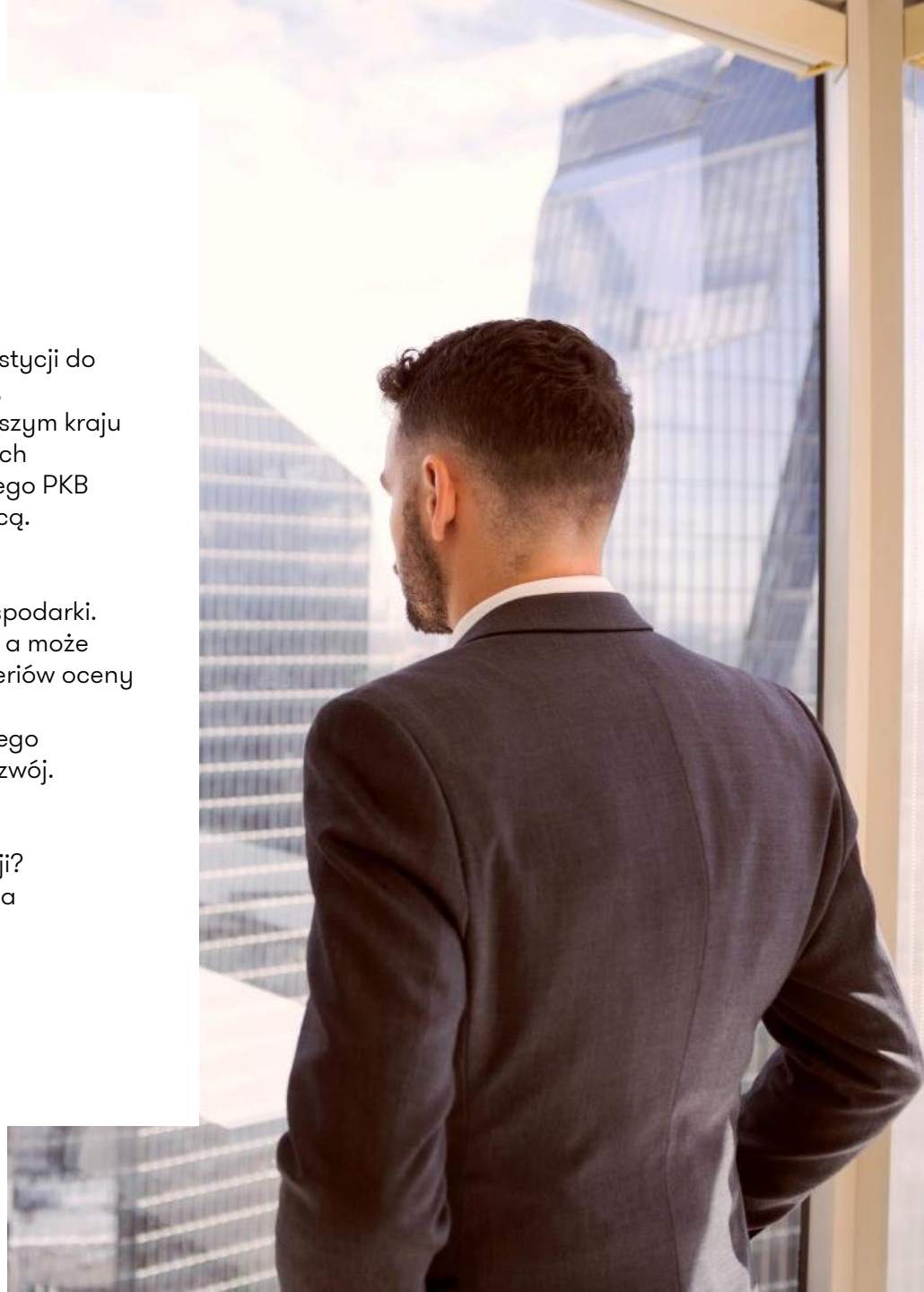
Wstęp

Ostatnie trzy dekady to okres silnego napływu zagranicznych inwestycji do Polski. Według najnowszych danych Narodowego Banku Polskiego, na koniec 2018 r. zagraniczne podmioty miały zainwestowany w naszym kraju kapitał – w formie środków trwałych, akcji czy instrumentów dłużnych – o wartości 200 mld EUR. Dla porównania, to około 40 proc. polskiego PKB i dziesięciokrotnie więcej, niż kapitał polski zainwestowany za granicą.

Napływ zagranicznych inwestycji może mieć jednak różną „jakość” – może bardziej bądź mniej efektywnie wspierać rozwój lokalnej gospodarki. Może być dla niej katalizatorem podnoszenia jej na wyższy poziom, a może (w ekstremalnej sytuacji) wręcz stopować jej rozwój. Jednym z kryteriów oceny tej efektywności są tzw. reinwestycje, czyli wypracowany przez przedsiębiorstwo zysk, który zamiast wrócić do kieszeni zagranicznego właściciela, pozostaje w firmie i jest ponownie inwestowany w jej rozwój. Im większa stopa reinwestycji, tym większa korzyść dla gospodarki.

Jak wygląda skłonność zagranicznych firm w Polsce do reinwestycji? Jak zmieniło się to w ostatnich latach? Co można zrobić, aby stopa reinwestycji rosta?

Życzymy przyjemnej lektury.



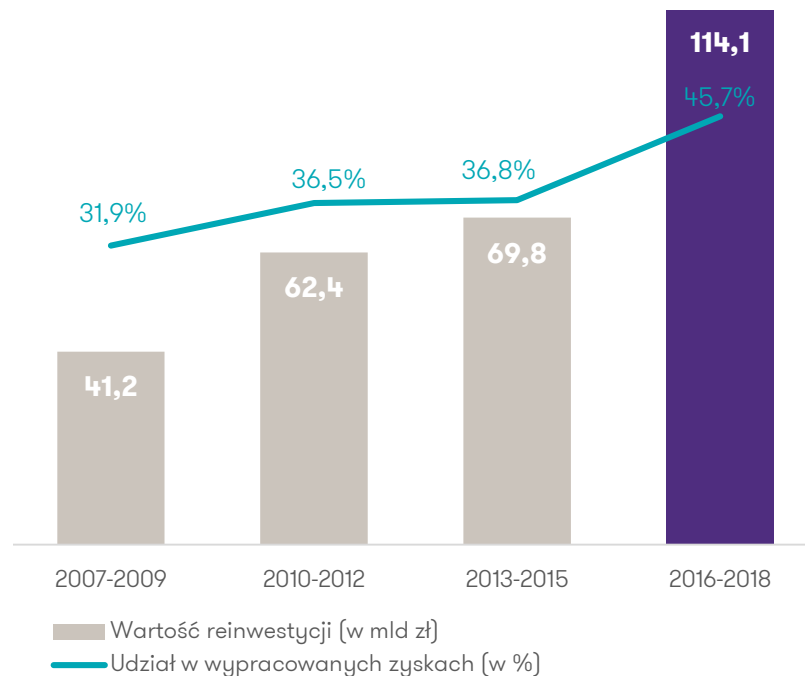
Wartość reinwestycji w Polsce rośnie

Zagraniczne firmy zostawiają w Polsce już prawie połowę wypracowanych tu zysków. Dekadę temu była to tylko jedna trzecia.

Polska jest dla zagranicznych inwestorów coraz lepszym miejscem do inwestowania. W latach 2016-2018 (dane za rok 2019 nie są jeszcze dostępne) zagraniczni inwestorzy pozostawili w Polsce i ponownie zainwestowali 114 mld zł, czyli 46 proc. całego wypracowanego w tym czasie zysku. Skłonność do reinwestycji wyraźnie rośnie, ponieważ jeszcze dekadę wcześniej stopa reinwestycji wynosiła 32 proc., a nominalna wartość pozostawianych w kraju zysków wynosiła jedynie 41 mld zł, czyli zaledwie nieco ponad jedną trzecią obecnej wartości.

Wyraźnie widać więc, że polska gospodarka – wraz z jej rozwojem, modernizacją i stopniowym zbliżaniem się do statusu gospodarki rozwiniętej, a więc dojrzałej i przewidywalnej – pozwala inwestorom nie tylko osiągać atrakcyjne dla nich stopy zwrotu, ale również utwierdza ich w przekonaniu, że decyzja o inwestycji w Polsce była trafiona i warto zwiększyć skalę obecności kapitałowej w naszym kraju, właśnie w formie reinwestycji.

Wykres 1. Wartość reinwestycji oraz ich udział w wypracowanych w danym okresie zyskach



Niemcy i Portugalia najwięcej reinwestują

Przez trzy lata niemieccy inwestorzy reinwestowali w Polsce 28 mld zł. W stosunku do dochodu najwięcej pozostawiają jednak w naszym kraju Portugalczycy – aż 85 proc.

Podejście inwestorów z poszczególnych krajów do reinwestycji jest bardzo różne. W naszej analizie pod uwagę wzięliśmy 20 państw o największym stanie inwestycji w Polsce (licząc na koniec 2018 roku). Jak się okazuje, pod względem wartości nominalnej zdecydowanie najwięcej zysku reinwestują firmy z Niemiec. W latach 2016-2018 zatrzymali oni w polskich oddziałach swoich firm aż 28,3 mld zł. Dla porównania, w tym okresie łączne bezpośrednie inwestycje w Polsce wyniosły 147 mld zł, a więc aż jedna piąta całego zainwestowanego w Polsce kapitału zagranicznego pochodziła z reinwestycji niemieckich firm.

Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę stopę reinwestycji, a więc odniesiemy reinwestycje do całego wypracowanego w Polsce zysku, okaże się, że najbardziej „lojalnym” zagranicznym inwestorem w Polsce jest Portugalia. Firmy z tego kraju w omawianym okresie reinwestowały aż 85 proc. swoich zysków (pozostawiły w Polsce 1,2 mld zł z 1,4 mld zł wypracowanego w tym czasie zysku).

Tabela 1. Reinwestycje zagranicznych firm w Polsce w latach 2016-2018 w podziale na kraje pochodzenia

Wartość (w mld zł)		Udział w zyskach	
Niemcy	28,3	Portugalia	85,3%
Holandia*	22,2	Malta	68,4%
Luksemburg*	13,4	Cypr*	63,1%
Francja	8,2	Niemcy	56,9%
Cypr*	5,9	Czechy	54,8%
Wielka Brytania	5,5	Szwecja	54,4%
Włochy	4,2	Węgry	54,4%
Szwajcaria	3,8	Finlandia	49,1%
Austria	3,4	Szwajcaria	48,6%
Hiszpania	3,4	Włochy	47,4%
Szwecja	3,0	Austria	46,4%
USA	2,9	Wielka Brytania	42,9%
Belgia	1,5	Luksemburg*	41,7%
Dania	1,3	USA	40,1%
Finlandia	1,2	Francja	38,9%
Portugalia	1,2	Dania	38,8%
Czechy	0,7	Holandia*	38,1%
Malta	0,5	Hiszpania	37,8%
Węgry	0,3	Belgia	36,4%

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych NBP

*Dane mogą być zawyżone ze względu na korzystne warunki podatkowe w tych krajach. Część reinwestycji może być w praktyce dokonywanych przez podmioty zarejestrowane w tych krajach przez polskich inwestorów lub inwestorów z innych krajów.

Reinwestycje to skarb dla gospodarki

“

Reinwestycje dokonywane przez zagraniczne firmy to ogromna korzyść dla gospodarki. Znacznie łatwiej jest przekonać firmę prowadzącą już w Polsce działalność do pozostawienia w spółce wypracowanego tutaj zysku, niż znaleźć zupełnie nowego zagranicznego inwestora i przekonać go do ulokowania swojej fabryki akurat w Polsce. Dlatego działania polskiej administracji powinny skupiać się nie tylko na poszukiwaniu nowych inwestorów, ale też na stwarzaniu obecnym inwestorom takich warunków i zachęt, aby chcieli oni pozostawiać jak największą część swoich zysków w Polsce.



Marcin Diakonowicz
Partner
Audyt
German Desk Leader

Działania te powinny być szczególnie intensywne w stosunku do firm, które już teraz wykazują wysoką skłonność do reinwestycji, a więc swoim działaniem pokazują, że traktują swoją obecność w Polsce jako inwestycję długofalową. Chcą tu być, rozwijać się, nie interesuje ich krótkoterminowy zysk i nie traktują polskich oddziałów jako źródła bieżącego finansowania swoich centrali. Z tego względu cieszy fakt, że właśnie w taki sposób do polskiego rynku podchodzą inwestorzy z Niemiec – naszego głównego partnera handlowego. Zarówno nominalnie, jak i procentowo (w relacji do osiąganego dochodu) mają bardzo wysokie wskaźniki reinwestycji. To pokazuje, że są to inwestorzy, na których możemy liczyć nie tylko teraz, ale i w przyszłości.

“

Branża rozrywkowa na czele

Zagraniczni inwestorzy związani z branżą medialno-rozrywkową zastawili w Polsce aż 3/4 zysków. Nominalnie najwięcej reinwestuje handel.

Duże różnice w podejściu do reinwestycji zauważalne są też w podziale na branże. W ujęciu nominalnym najwięcej zysków pozostawiają w Polsce zagraniczni inwestorzy w handlu – w latach 2016-2018 reinwestowali oni 21,3 mld zł. Jednak w relacji do uzyskanego dochodu na czele zestawienia plasuje się branża medialno-filmowo-rozrywkowa. W omawianym okresie zagraniczni właściciele postanowili pozostawić w firmach w Polsce aż 73 proc. dochodów – 4,46 mld zł z 6,1 mld zł zysków.

Najmniej reinwestującym sektorem jest budownictwo – w latach 2016-2018 zagraniczne firmy ponownie zainwestowały w Polsce skromne 22 mln zł, czyli zaledwie 0,3 proc. z 7,4 mld zł wypracowanego zysku. Ciekawym przypadkiem jest też branża energetyczna. W omawianym okresie miała ujemną wartość reinwestycji (-1 mld zł). To skutek tego, że zagraniczne spółki z tej branży więcej pieniędzy wytransferowały (w formie dywidendy i spłaty zadłużenia) poza Polskę niż wynosił ich wygenerowany w tym czasie zysk.

Tabela 2. Reinwestycje zagranicznych firm w Polsce w latach 2016-2018 w podziale na wybrane branże

	Wartość (w mld zł)	Udział w zysku
Media, film, rozrywka	4,46	73,0%
Telekomunikacja	3,97	61,0%
Działalność bankowa	12,48	54,7%
Motoryzacja	10,39	53,5%
Produkcja art. spożywczych i tytoniowych	8,21	52,4%
Produkcja wyrobów farmaceutycznych	1,53	48,9%
Handel hurtowy i detaliczny	21,33	46,1%
Produkcja wyrobów z tworzyw sztucznych	3,24	45,4%
Obsługa i obrót na rynku nieruchomości	5,77	35,0%
Transport i gospodarka magazynowa	2,59	34,3%
Produkcja chemikaliów	1,36	20,7%
Ubezpieczenia i fundusze emerytalne	0,23	4,4%
Budownictwo	0,02	0,3%
Energetyka	-0,99	-

Estoński CIT mógłby być zachętą

Podatek estoński to narzędzie podatkowe, które ma zachęcać podatników do reinwestycji zysków. Czy na pewno powinniśmy wykluczać z niego zagraniczne firmy w Polsce?

Z początkiem stycznia 2021 roku do polskiego systemu podatkowego wchodzi nowe, z punktu widzenia wielu przedsiębiorstw bardzo korzystne rozwiązanie – tzw. estoński CIT, zapowiedziany przez premiera jesienią 2019 roku (o które zresztą – choć w szerszej formie – zabiegał Grant Thornton w swoich opracowaniach). Rozwiązanie to oznacza, że póki przedsiębiorca – jeśli spełnia określone kryteria – nie „konsumuje” zysku, tylko zostawia go w przedsiębiorstwie, nie musi płacić CIT. Jest to więc narzędzie, które bezpośrednio wspiera reinwestycje przedsiębiorstw.

W Estonii jednym z głównych argumentów przywoływanych jako korzyść wynikająca z wprowadzenia „odroczenia momentu opodatkowania do czasu wypłaty zysków” był wzrost stopy inwestycji w relacji do PKB. W ostatnich latach była ona w Estonii rekordowo wysoka na tle innych krajów Unii Europejskiej i napędzała wzrost gospodarczy. Estonia doświadczyła również istotnego napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych.



W Polsce zakres podatku estońskiego ma być jednak znacznie węższy niż w Estonii – uprawnione do niego będą tylko niektóre przedsiębiorstwa, spełniające liczne warunki i ponoszące wydatki na środki trwale określonych kategorii, głównie maszyny, co wyklucza z systemu przedsiębiorców z sektorów, w których ponosi się znaczne wydatki także na inne zasoby, np. budynki.

“

Co więcej, obecnie wprowadzane przez rząd kryteria estońskiego CIT w praktyce wykluczają z niego zagranicznych inwestorów. Wynika to z faktu, iż z tego rozwiązania, zgodnie z aktualnym projektem przepisów, będą mogli skorzystać podmioty, których udziałowcami są wyłącznie osoby fizyczne. Model inwestycji podmiotów zagranicznych jest co do zasady inny. Inwestuje „spółka-matka”, zakładając podmiot zależny, a nie wspólnicy (osoby fizyczne) bezpośrednio.

To wyklucza zdecydowaną większość średnich firm zagranicznych (duże i tak nie kwalifikują się do podatku estońskiego). A szkoda, bo faktycznie to mogłoby być impulsem do działania i zwiększonego poziomu reinwestycji.



Małgorzata Samborska
Partner
Doradztwo podatkowe

Dodatkowo, istnieje ryzyko, że estoński CIT będzie postrzegany jako rodzaj ulgi podatkowej, traktowanej jako wyjątek od reguły powszechności opodatkowania, a co za tym idzie – prawo do skorzystania z tego rozwiązania będzie interpretowane przez urzędników wąsko, a ryzyko zakwestionowania tego prawa będzie wysokie, co pogłębi liczbę podatników, którzy „wypadną” z tego systemu. Ryzyko będzie towarzyszyć także podatnikom bez wątplenia uprawnionym do tej formy opodatkowania już na poziomie opodatkowania, ponieważ w newralgicznych z punktu widzenia podatnika kwestiach pojawiają się sformułowania nieostre, dające ogromną swobodę decyzyjną urzędnikom. Przykładem jest pojęcie „wydatków niezwiązanych z działalnością gospodarczą”, które podlegają opodatkowaniu tak samo jak zyski. To pojęcie co prawda w Estonii również funkcjonuje, ale tam oznacza wydatki naprawdę dalekie od prowadzonej działalności, ale nikt nie zagwarantuje, że polskie organy podatkowe będą rozumieć je tak samo.

“

Takie doświadczenia mamy już niestety z wprowadzenia w 2018 roku idei „Cała Polska Specjalną Strefą Ekonomiczną”. Faktycznie tak jest, że w całym kraju przedsiębiorcy mogą uzyskać tzw. decyzję o wsparciu inwestycji. Idea jest słuszna i przyczynia się do wzrostu reinwestycji, ale kolejne interpretacje urzędnicze, w tym interpretacja ogólna Ministerstwa Finansów, coraz mocniej zawężają dochód, który może być zwolniony z opodatkowania i koszty inwestycji, które mogą być traktowane jako tzw. koszty kwalifikowane, powodując coraz mniejszą atrakcyjność tego rozwiązania. Czyli pomysł dobry, gorzej z wcielaniem go w życie.



Zapraszamy do kontaktu

Kontakt dla mediów:

Jacek Kowalczyk

Dyrektor Marketingu i PR

T +48 505 024 168

E Jacek.Kowalczyk@pl.gt.com

Marcin Diakonowicz

Partner, Audyt

German Desk Leader

T +48 602 239 777

E Marcin.Diakonowicz@pl.gt.com

Małgorzata Samborska

Partner

Doradztwo podatkowe

T +48 661 538 580

E Malgorzata.Samborska@pl.gt.com

O nas

Grant Thornton to jedna z wiodących organizacji audytorsko-doradczych na świecie, obecna w 140 krajach i zatrudniająca ponad 56 tys. pracowników. W Polsce działamy od 27 lat. Zespół 700 pracowników wspiera naszych klientów w obszarach takich jak audyt, doradztwo podatkowe, doradztwo transakcyjne czy outsourcing płac i kadr oraz outsourcing księgowości.

Nowe technologie, cyfryzacja, e-biznes?

Sprawdź, jak możemy pomóc

